

grudzień 1998 „Gazeta Poznańska”

Kto chciał śmierci Jarosława Ziętary?

Zamordowany na zlecenie

Zebrane dowody wskazują na to, że dziennikarz „Gazety Poznańskiej” został zamordowany. Było to zabójstwo na zlecenie - uważa Andrzej Laskowski z Prokuratury Okręgowej w Poznaniu tropiący sprawców uprowadzenia Jarosława Ziętary.

Bez śladu

Rankiem, 1 września 1992 roku, 24-letni Jarek Ziętara wyszedł z wynajmowanego przez siebie mieszkania przy ul. Kolejowej 49 na poznańskim Łazarzu. Spieszył się do redakcji. Nigdy już do niej nie dotarł... Mimo ustanowienia nagrody pieniężnej i apeli w mediach nie znalazł się nikt, kto wiedziałby cokolwiek o losie zaginionego.

Próbując wyjaśnić los swojego kolegi poznańscy dziennikarze badali tropy jego zawodowych zainteresowań. Postępowanie w sprawie uprowadzenia Ziętary prokuratura wszczęła dopiero po roku i umorzyła w 1995 r. z powodu nie stwierdzenia przestępstwa. Fiaskiem zakończyły się także działania specjalnej grupy policyjnej, która wyjaśniała wskazane przez dziennikarzy wersje zaginięcia Ziętary.

Z praktyki policyjnej wynika, że wraz z upływającym czasem szanse na wyjaśnienie losu zaginionego są coraz mniejsze. Być może sprawa dziennikarza będzie wyjątkiem od tej reguły. 10 listopada ubr. śledztwo w sprawie uprowadzenia Jarka wszczęto na nowo. Prowadzi je Andrzej Laskowski, jeden z najbardziej doświadczonych w sprawach o zabójstwo prokuratorów.

Nagły przełom

- Wyszły na jaw dotąd nieznane okoliczności - tłumaczy zwrot w sprawie Laskowski. - Sprawa posunęła się do przodu m. in. dzięki wykorzystaniu nowych możliwości prawnych, takich jak świadek incognito. Skorzystanie z nich spowodowało automatyczne utajnienie postępowania. - Z uwagi na bezpieczeństwo świadków i wagę sprawy nie mogą zdradzić żadnych okoliczności - mówi prokurator.

Konkluzja trzymiesięcznego śledztwa jest kategoryczna: nasz redakcyjny kolega został zamordowany. *- Zeznania i inne dowody wskazują na to, że było to morderstwo na zlecenie. Na podstawie zeznań świadków incognito i innych dowodów typujemy obecnie krąg osób, które są odpowiedzialne za to przestępstwo. Równolegle prowadzimy poszukiwania zwłok dziennikarza. -* twierdzi Laskowski. Nie chce odpowiedzieć na pytanie o motyw zabójstwa. Nie daje także jasnej odpowiedzi na pytanie, kiedy sprawa zostanie zakończona. *- Może zakończyć się bardzo szybko, a może potrwać kilka miesięcy, a nawet dłużej -* mówi.

Krzysztof KAŻMIERCZAK